

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Oskarżony K. W. mieszka przy ul. (...) w C.. Jego syn posiadał psa rasy Amstaff o umaszczeniu brązowym, cętkowanym, który wabił się T.. Z uwagi na odbywanie kary pozbawienia wolności pozostawił psa w domu, nie interesując się jego losem. Opiekę nad psem sprawował oskarżony. K. W. zapewniał, w miarę własnych możliwości, należyte warunki zwierzęciu – karmił go i wyprowadzał na spacer, zapewniał psu dostęp do wody, w domu pies swobodnie mógł biegać. Psem opiekował się również mężczyzna o imieniu K., mieszkający z oskarżonym, także wyprowadzając go na spacer. Zwierzę nie zostawało samo w domu na okresy powyżej dnia, czasem wieczorami lub popołudniami. Pies nie bał się oskarżonego.

Oskarżony natomiast nie dopełniał obowiązku ochronnych szczepień przeciwko wściekliznie od 2008 roku. Pies zaszczepiony był 26 czerwca 2007 roku, kolejny termin szczepienia wyznaczono na dzień 25 czerwca 2008 roku – jednak pies nie był na szczepieniu w wyznaczonym terminie, jak i w żadnym późniejszym- aż do daty zgonu.

W miejscu zamieszkania oskarżonego pies posiadał własne miejsce do spania. Pomoc w opiece nad zwierzęciem świadczyli również częściowo sąsiedzi K. W. m.in. J. H. oraz P. S., którzy, pod nieobecność oskarżonego, dawali psu jedzenie bądź wychodzili z nim na zewnątrz.

W dniu 8 października 2018 roku funkcjonariusze Policji – st.spec A. K. oraz st.str. T. M. w C. na ul. (...) przy koszach na śmieci, ujawnili zwłoki psa umieszczone w czarnej walizce turystycznej, którym okazał się być pies oskarżonego – T.. Przyczyną zgonu psa była niewydolność wielonarządowa, w wyniku do której doszło w wyniku toczącego się w organizmie przewlekłego procesu chorobowego, prawdopodobnie o charakterze nowotworowym.

(wyjaśnienia K. W. – k. 40-41, k. 88-89, k.138-139; zeznania P. S. – k. 79-80, k. 139; zeznania J. H. – k. 58-59, k. 149, zeznania M. G. – k. 83-84, k.138-139, zeznania A. W. – k. 148, protokół oględzin miejsca – k. 2-3, notatka urzędowa – k. 1, fotografia – k. 5, sprawozdanie z badań – k. 8, protokół kontroli – k.49-50)

Oskarżony K. W. był karany za przestępstwo przeciwko mieniu. Jest rozwiedziony, o wykształceniu zawodowym, ma trójkę dzieci, przy czym nie ma nikogo na utrzymaniu. Obecnie utrzymuje się z prac dorywczych, z których osiąga miesięczny dochód w wysokości 300 złotych. Nie leczy się psychiatrycznie, odwykowo ani neurologicznie.

(dane o karalności – k. 115, k. 144, oświadczenie oskarżonego – k.88-89)

W toku całego postępowania oskarżony dwukrotnie zmieniał swoje wyjaśnienia. W postępowaniu przygotowawczym podczas pierwszego przesłuchania, nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, jakoby miał dopuścić się znęcania nad swoim psem i wyjaśnił, że początkowo opiekę nad psem sprawowały dzieci oskarżonego, natomiast w późniejszym czasie to on zajmował się zwierzęciem. Oskarżony podniósł, od 2008 roku nie pracował i utrzymywał się jedynie ze zbieractwa, co spowodowało, że z racji sytuacji majątkowej nie był w stanie zagwarantować psu obowiązkowych szczepień, mimo wszystko pies miał zapewnione prawidłowe warunki bytowe tj. był regularnie karmiony, wyprowadzany spacer. Ponadto oskarżony podkreślił, że pies nigdy nie był w stosunku do innych osób agresywny, nawet podczas odbywających się w mieszkaniu K. W. libacji alkoholowych, nie uciekał, co więcej sąsiedzi nie zgłaszali również żadnych pretensji czy też uwag co do psa. Oskarżony przyznał również, że zdarzały się sytuacje, w których pies znajdował się pod opieką sąsiadów, lecz nie było to zjawisko nad wyraz częste, a zazwyczaj wynikało, ze stanu upojenia alkoholowego oskarżonego. Oskarżony wyjaśnił także, że nie jest w stanie stwierdzić, w jaki sposób zwierzę znalazło się martwe w śmietniku, gdyż o całym zajściu uzyskał informacje od funkcjonariuszy Straży Miejskiej w C..

W trakcie drugiego przesłuchania w sprawie K. W. przyznał się do zarzucanego mu czynu, stwierdzając jednocześnie, że w rzeczywistości zaniedbał opiekę nad własnym psem, a w poprzednich wyjaśnieniach kłamał.

W toku postępowania sądowego oskarżony ostatecznie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie znęcał się nad psem, zapewniał mu dobre warunki m.in. kupował karmę, wyprowadzał go na spacer, a w przypadku nieobecności oskarżonego, jedzenie psu dawała sąsiadka.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w jakiej znajdowały one potwierdzenie w zgromadzonej w sprawie dokumentacji, w szczególności w sprawozdaniu z badań sekcji zwłok psa, dokonanych przez profesjonalne i upoważnione do tego osoby oraz w części zeznań świadków, które Sąd uznał za wiarygodne. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż w rzeczywistości sprawował on opiekę nad psem oraz starał się mu zapewnić, w miarę możliwości, prawidłowe warunki bytowe, albowiem nie wystąpiły okoliczności, które by stanowczo temu przeczyły. Fakt opieki przez sąsiadów nad psem, w momencie gdy oskarżony był nieobecny, nie dowodzi przestępczego zamiaru oskarżonego. W ocenie Sądu brak jak jest jednoznacznych dowodów, które pozwalałyby przyjąć, że oskarżony w rzeczywistości znęcał się nad zwierzęciem. W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, co stanowiło kluczową w tej sprawie okoliczność, iż ze sprawozdania z badań zwłok psa wynika jednoznacznie, że u zwierzęcia nie stwierdzono żadnych zmian anatomo-patologicznych, które mogłyby wskazywać na znęcanie się nad zwierzęciem, a bezpośrednią przyczyną śmierci psa była niewydolność wielonarządowa, do której doszło w wyniku toczącego się w organizmie przewlekłego procesu chorobowego. Co więcej dokonując oględzin zewnętrznych psa, pracownicy wojewódzkiego inspektoratu weterynarii określili stan utrzymania i odżywienia zwierzęcia jako dobry. Sąd uznał, że fakt, iż oskarżony zaniechał obowiązkowych szczepień przeciwko wściekliznie swojego psa nie wynikał z zamiaru wyrządzenia zwierzęciu jakiegokolwiek krzywdy i szeroko rozumianego znęcania się oraz tego, że oskarżony nie przejawiał jakiegokolwiek zainteresowania zwierzęciem, gdyż stan ten spowodowany był sytuacją majątkową oskarżonego.

Świadek G. K. oraz D. W. korzystając

z przysługującego im prawa z art. 182 k.p.k. odmówili składania zeznań.

Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować wiarygodność zeznań świadka P. S., albowiem zeznania te były spójne i logiczne. Świadek zeznał zgodnie ze stanem posiadanej wiedzy i oświadczył, iż nigdy nie był świadkiem, że oskarżony bije psa lub też w inny sposób się nad nim znęca. Relacja zdarzeń świadka znalazła potwierdzenie również w wyjaśnieniach oskarżonego, czy też w przeprowadzonej w sprawie sekcji zwłok.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. G., albowiem były one spójne i konsekwentne. Świadek zeznała, że nie posiada wiedzy o sposobie sprawowania opieki przez oskarżonego, a sama nie była również świadkiem, aby oskarżony znęcał się nad psem, ani też o niczym takim nie słyszała.

Zeznania świadka J. H. Sąd ocenił jako wiarygodne, albowiem świadek zeznawał spójnie, zgodnie ze stanem posiadanej wiedzy. Świadek stwierdził, że z oskarżonym utrzymuje jedynie relacje sąsiedzkie i nie widział, by kiedykolwiek K. W. uderzał, szarpał czy kopał psa, nie dochodziło do sytuacji w której pies zostawał długo w domu. Świadek przyznał również, że wraz z żoną zapewniał zwierzęciu jedzenie od czasu do czasu, ale widział jak oskarżony również kupował psu jedzenie.

Wskazać należy jednocześnie, że Sąd oparł się na relacjach opisanych osób głównie w zakresie złożonym na rozprawie, tu bowiem ich zeznania były bardziej szczegółowe, a świadkowie wyjaśniali powody użytych w postępowaniu przygotowawczym słów, wyraźnie wskazując na swoje bezpośrednie obserwacje. To relacje złożone na rozprawie były bardziej obiektywne, początkowo bowiem sąsiedzi zeznając, jak się zdaje, kierowali się emocjami będąc przeświadczonymi, że oskarżony wyrzucił żywe jeszcze zwierzę na śmietnik, co spotkało się z oczywistą naganną oceną. To przez pryzmat takich domniemań pierwsze ich relacje były bardziej ogólne, a jednocześnie krytyczne. Natomiast na rozprawie ich zeznania były bardziej wyważone, jak wskazano szczegółowe, odnoszące się do konkretnych sytuacji, stąd bardziej wiarygodne.

Sąd dał wiarę zeznaniom A. W., albowiem były one spójne i przekonujące w świetle zasad logiki. Świadek, jako osoba zawodowo będąca weterynarzem i przeprowadzająca w sprawie sekcję zwłok psa, relacjonowała zgodnie ze stanem

posiadanej wiedzy, ponadto nie jest związana również z żadną ze stron postępowania, a tym samym jej zeznania mają charakter bezstronny i obiektywny.

Sąd ocenił jako wiarygodne również pozostałe zgromadzone w postępowaniu i ujawnione na rozprawie dowody z dokumentów, ponieważ zostały one sporządzone z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa i przez uprawnione do tego podmioty, a nadto nie nosiły śladów mechanicznych uszkodzeń, ani nie były kwestowane przez strony w toku postępowania.

W ocenie Sądu weryfikacji wymagała kwalifikacja prawna czynu zarzuconego aktem oskarżenia, o czym w trybie art. 399 § 1 kpk uprzedzono strony. W świetle zgromadzonego w sprawie i ocenionego jako wiarygodny materiału dowodowego Sąd uznał, że K. W. swoim zachowaniem wyczerpał podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona wykroczenia z art. 85 ust.1a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, w myśl którego odpowiedzialności karnej nim przewidzianej podlega każdy kto uchyła się od obowiązku ochronnego szczepienia psów przeciwko wściekliznie, a nie jak zarzucił prokurator znamiona przestępstwa z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony, jako posiadacz psa, nie dopełnił obowiązku ochronnego szczepienia psów przeciwko wściekliznie. Świadczą o tym nie tylko wyjaśnienia samego oskarżonego w tym zakresie, w których to przyznał się do zaniedbania szczepień, ale również zgromadzony w sprawie materiał, w szczególności książeczki zdrowia psa, w których brak było wpisów od weterynarzy o wykonaniu szczepień.

Jako, że Sąd dokonał zmiany kwalifikacji prawnej czynu, koniecznym jest również uzasadnienie w tym zakresie. W myśl art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, odpowiedzialności karnej nim przewidzianej podlega każdy, kto znęca się nad zwierzęciem. W doktrynie przyjmuje się, że znęcaniem jest każde zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpienia zwierzęciu, a w szczególności, umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, niestanowiące dozwolonego prawem zabiegu lub procedury w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 u.o.z.n.e., w tym znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie, a także wszelkie zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności przycinanie psom uszu i ogonów, znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie czy bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn (...) (M. Mozgawa, Komentarz do art. 35 ustawy o ochronie zwierząt, WKP, 2017)

W niniejszej sprawie żadna z wyżej wymienionych okoliczności nie miała miejsca. Żaden ze świadków przesłuchanych w sprawie, nie widział, by oskarżony bił swojego psa, by wyrządzał mu jakąkolwiek krzywdę fizyczną lub by w ogóle nie zajmował się swoim psem. W sprawozdaniu z badań zwłok psa również nie stwierdzono, aby przyczyna śmierci psa związana efektem była znęcania się.

Sąd dostrzegł jednak, że warunki bytowe w mieszkaniu, w którym przebywał pies, w rzeczywistości pozostawiały wiele do życzenia i nie były one środowiskiem najlepszym dla zwierzęcia, a to z uwagi na panujący w mieszkaniu ogólny nieład oraz zaniedbanie. Zdaniem Sądu fakt ten, nie stanowi jednak przesłanki, by uznać, że w niniejszej sprawie doszło do znęcania się nad psem, albowiem kwestii ewentualnego znęcania się nad zwierzęciem nie można uzależniać tylko i wyłącznie od statutu majątkowej i stopy życiowej oskarżonego, lecz sprawa powinna być rozpatrywana w każdym przypadku indywidualnie, mając na uwadze wszelkie okoliczności sprawy. Sąd uznał, że przyjęcie pewnego uniwersalnego wzorca – co do sytuacji, w której można mówić o znęcaniu się nad zwierzęciem z uwagi na stan majątkowy właściciela czy posiadacza zwierzęcia, byłoby zabiegiem niezasadnym. Podobnie uznał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 grudnia 2018 roku, sygn. akt V KK 267/18, w którym stwierdził, iż „trudne warunki bytowania człowieka, a wraz z nim jego psów nie mogą być powodem ustalenia przesądzającego o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion czynu z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1840 ze zm.)”

Zwrócić też uwagę należy, że przesłuchani świadkowie nie zamieszkiwali stale z oskarżonym, a ich wgląd w sytuację psa wynikał z ogólnych, sąsiedzkich obserwacji. Ustalenie na tej podstawie, że oskarżony w sposób trwały, regularny głodzi psa, nie daje mu pić czy nie wyprowadza na spacer było wnioskiem nieuzasadnionym i nie mającym żadnego oparcia w aktach sprawy- tym bardziej w kontekście kluczowego dowodu jakim był protokół sekcji zwłok psa. Wyniki tychże badań w toku przesłuchania potwierdził lekarz weterynarii wskazując, że żadne ślady nie wskazywały, by nad zwierzęciem się znęcano, by było on zaniedbane lub niedożywione. Co więcej lekarz weterynarii wskazał, że nawet poddawanie psa rutynowym szczepieniom nie musiałyby prowadzić do wcześniejszego wykrycia choroby o podłożu prawdopodobnie nowotworowym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd przyjął, że oskarżony swoim zachowaniem popełnił wykroczenie z art. 85 ust.1a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Wina oskarżonego K. W., pojmowana jako osobista zarzucalność czynu, jest niewątpliwa, ponieważ nie przebywał on w chwili popełnienia czynu w żadnej atypowej sytuacji motywacyjnej uniemożliwiającej mu rozpoznanie znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego cechowało się społeczną szkodliwością w stopniu wyższym niż znikomy, a to z uwagi na fakt, że godziło ono w dobro prawne jakim jest zapewnienie należytej opieki nad zwierzętami prowadzącej w konsekwencji do utrzymania właściwego stanu ich zdrowia. Co więcej o społecznej szkodliwości świadczy również fakt, że oskarżony jako posiadacz zwierzęcia, ponosi za niego odpowiedzialność, nie tylko na gruncie prawa cywilnego w przypadku wyrządzenia przez psa szkody, ale także pod kątem opieki na zwierzęciem jako istotą żywą. Choć w wielu przypadkach, na gruncie prawa cywilnego, względem zwierząt stosujemy odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy, zwierzęta z pewnością nimi nie są i nie mogą być jak rzeczy traktowane.

Sąd jednocześnie uznał, że przypisane wykroczenia ma charakter trwały z racji brzmienia przepisu, w tym użycie przez ustawodawcę sformułowania podobnego jak w przepisie art. 209 k.k., a mianowicie „uchyla”, a tym samym żaden jego fragment nie uległ przedawnieniu.

Kierując się przewidzianymi w art. 33 § 1 kw dyrektywami wymiaru kary, za przypisane oskarżonemu czyn Sąd orzekł karę 500 zł grzywny.

W ocenie Sądu kara ta jest adekwatna do społecznej szkodliwości czynu i zachowania oskarżonego oraz uwzględnia zakres naruszenia przez niego obowiązków oraz sytuację rodzinną i osobistą. Przy wymiarze kary Sąd wziął również pod fakt, że oskarżony nie był karany za podobne czyny oraz fakt, że jako posiadacz miał szczególny obowiązek dopilnowania, aby zwierzę poddane było szczepieniom przeciw wściekliznie. Co więcej z racji wieloletniej opieki nad psem należy rozważyć, że jego stosunek do psa miał charakter właścicielski, tak był postrzegany na zewnątrz i sam tę funkcję sprawował dobrowolnie. W ocenie Sądu wskazana kwota, choć może się jawić jako niewielka w ocenie obiektywnej, dla osoby wiodącej takie życie jak oskarżony, utrzymującej się ze zbieractwa, kwota ta na pewno jest kwotą poważną i dolegliwą, uzmysławiająca mu naganność jego postępowania.

W myśl art. 230 § 2 k.p.k. w zw. z art. 44 § 5 k.p.w Sąd zarządził zwrot K. W. książeczek zdrowia psa, albowiem po wydaniu orzeczenia stały się one zbędne dla postępowania karnego.

Mając na uwadze treść zapadłego w sprawie orzeczenia, w tym również sytuację i możliwości finansowe oskarżonego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 121 § 1 k.p.w. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć PR C.